



MYŚL NA TYDZIEŃ



Trudno w świecie znaleźć lepszą szkołę pokonywania egoizmu niż małżeństwo i rodzina.

Bp Wiesław Śmigiel

Przestrzeń spotkań

Droga. Sanktuarium. Wdzięczność. Każdego dnia podążamy ku ostatecznemu celowi, wiecznej szczęśliwości. Wymownym czego symbolem są pielgrzymki, także piesza z naszej diecezji na Jasną Górę. „Piękna przestrzeń do spotkania z drugim człowiekiem, a tym samym z Bogiem” – mówią odmienieni pątnicy. Maryja bowiem oręduje za nami u Syna nie tylko podczas rekolekcji w drodze, lecz także w szarej codzienności. O tym pamiętali również liczni wierni zgromadzeni na odpuscie w sanktuarium Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin w Toruniu pod przewodnictwem pasterza bp. Wiesława Śmigla. Orędownictwo Maryi u Syna ma szczególne znaczenie dla rolników świętujących dożynki. Dziękują oni za dary, których udziela im Stwórca, a jednocześnie proszą o dalsze Boże błogosławieństwo w pracy na roli.

Wymienione wydarzenia są potrzebne nam, ludziom XXI wieku, abyśmy nie zapomnieli podziękować Bogu i stanąć w zachwycie w promieniach Jego miłości oraz uznać, że nie wszystko zależy od człowieka. Dlatego codzienna modlitwa ma moc obudzić w nas najgłębsze tęsknoty serca oddanego Panu.

Beata Pieczykura



Renata Czerwińska

ZNAK NADZIEI I POCIECHY

W życiu chrześcijanina nie brakuje walki duchowej. – Dopóki możemy, walczymy sami, szukamy w sobie sił, sposobu, metody, ale kiedy jesteśmy bezsilni, uciekamy się do Matki i mamy gwarancję, że Ona nas nigdy nie zostawi – przypominał bp Wiesław Śmigiel podczas uroczystości w toruńskim sanktuarium Matki Bożej Podgórskiej Królowej Rodzin

RENATA CZERWIŃSKA

Franciszkańska parafia świętowała odpust Matki Bożej 19 sierpnia, w rocznicę koronacji podgórskiego obrazu. Niewielkich rozmiarów XVII-wieczna świątynia wypełniła się wiernymi, chcącymi prosić Maryję o szczególne łaski dla swoich bliskich. Obecni byli wśród nich również wiceprowincał prowincji poznańskiej pw. św. Franciszka z Asyżu o. Filemon Janka OFM oraz przedstawiciele

władz Torunia i województwa. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Wiesław Śmigiel.

Czas walki

Na wstępie bp Śmigiel przypomniał słowa z konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”, wskazujące na niezwykłą rolę i skuteczność wstawienia Maryi: „Jak w niebie

Matka Jezusa doznaje już chwały co do ciała i duszy, będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu, na ziemi, dopóki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2P 3,10), przyświeca Ona pielgrzymującemu ludowi Bożemu jako znak niezachwianej nadziei i pociechy” (LG 68).

dokończenie na str. VIII

Od wieków 15 sierpnia, uroczystość poświęcona Matce Bożej zwanej z tej okazji Zielną, była dniem przynoszenia do świątyń kwiatów, ziół, kłosów zbóż, owoców – jako wyraz wdzięczności Bogu za dary, których nam udziela, z jednoczesną prośbą o ich błogosławieństwo, aby służyły zdrowiu ludzi i zwierząt



Aleksandra Wojdyło

Ks. Michał napierała święci zielno-kwiatne bukiety przyniesione przez wiernych

KWIATY I ZIOŁA DLA MARYI

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Zauważalna od kilku lat odradzająca się tradycja przynoszenia tego dnia wiązanek, a nawet całych naręczy kwiatów do świątyń pokazuje, jak ważne jest Boże błogosławieństwo w codziennej pracy na polu, w ogrodzie, sadach. Bukiety przechowywane są przez cały rok. Zgodnie z wierzeniami – umieszczone np. za obrazem Matki Bożej lub świętych – ochronią domy i zagrody od nieszczyć czy chorób. Pozostawione w zagonach chronią przed szkodnikami i kłeskami. Wyciągane z wiązanek zioła skutecznie pomagają w leczeniu ludzi i zwierząt. Taką właśnie tradycję kultywuje się w sanktuarium Matki Bożej w Wardęgowie. Coraz więcej tego dnia przybywa pielgrzymów z naręczami ziół i kwiatów, aby za pośrednictwem Maryi dziękować dobremu Bogu za codzienne pożywienie.

Mszę św. koncelebrowali proboszcz parafii pw. św. Jakuba w Ostrowitem i kustosz sanktuarium wardęgowskiego ks. Michał Napierała oraz proboszcz parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Lipinkach ks. Maciej Górka. W słowie wstępnym ks. Napierała mówił o potrzebie uświadamiania sobie nieustannej Bożej opieki nad nami oraz wiary, że krocząc z Bogiem, niczego nam nie zabraknie.

W homilii ks. Górka, nawiązując do tradycji ludowej różnych świąt maryjnych w roku liturgicznym, podkreślił, że każde z nich łączy niebo z ziemią. Przychodzimy dziś do Matki z naręczem kwiatów jako symbolem dobrych czynów. Przypominając słowa św. Jana Marii Vianneya skierowane do chłopca w Ars: „Pokaż mi drogę do kościoła, a pokażę ci drogę do nieba”, zwrócił uwagę na pragnienie nieba w wielu codziennych sytuacjach. Mamy uświadamiać sobie także, że Bożą łaską jest to, co w naszym życiu otrzymujemy. Zwracając się do rolników, podkreślił, że chociaż to oni rzucają ziarno w glebę, to jednak Pan Bóg daje wzrost. – Bez Bożego błogosławieństwa na nic zdadzą się wysiłki w pracy na roli, a dziś oddajemy dziękczynienie Panu Bogu za pośrednictwem Maryi – mówił ks. Górka i dodał, że Bóg przychylił nam nieba, ale bez nas i naszego udziału nic nie robi, więc oddajmy chwałę Bogu za Jego wielkie czyny. – Bądźmy sami darem dla Boga przez ręce Maryi – życzył wiernym na koniec.

Tego dnia nie można zapominać także o ważnym dla dziejów Polski żołnierskim poświęceniu w Bitwie Warszawskiej w 1920 r., jak również współczesnej służbie żołnierzy

Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Ks. Napierała, przywołując słowa św. Jana Pawła II i konieczności ciągłej pamięci historycznej, podkreślił, jak ważnym zadaniem jest współcześnie dbanie o niepodległość. – W naszych modlitwach pamiętajmy także o naszej ojczyźnie – dodał.

Podczas Mszy św. parafianie, przynosząc do ołtarza wieńce dożynkowe oraz chleb wypieczony z tegorocznego ziarna, składali dożynkowe dziękczynienie za tegoroczne plony.

Na koniec uroczystości poświęcone zostały zielno-kwiatne bukiety, a starostowie dożynek podzielili się ze wszystkimi uczestnikami chlebem. Po Mszy św. na placu przed sanktuarium rozpoczął się festyn parafialny. Liczni uczestnicy mogli podziwiać rękodzieło toruńskich koronczarek, jak również zasięgnąć rady doświadczonych bartników i zielarzy. Stoiska z przygotowanymi tradycyjnymi metodami przetworami i przysmakami cieszyły się dużym zainteresowaniem. Przy muzyce i poczęstunku przygotowanym przez parafianki upłynęło świąteczne popołudnie przy sanktuarium wardęgowskim.

GRUDZIĄDZ

Lata upokorzenia i pogardy

Ranek 1 września 1939 r. stał się początkiem II wojny światowej. W tym dniu o godz. 5 silny ogień artylerii niemieckiej zasypał pociskami przedmieścia Grudziądza. Miałem wówczas 4 lata. Moi rodzice – Jan i Maria – z czworgiem dzieci wraz z liczną grupą sąsiadów zapędzeni zostali do piwnic grudziądzkiej poczty, gdzie przebywali do czasu wejścia do naszego miasta zbrojnej kolumny hitlerowskich żołnierzy. Wypędzono nas z piwnic i kazano witać morderców, idących wzdłuż dzisiejszej ul. Sienkiewicza. Pograżeni w strachu musieliśmy gremialnie kiwać rękoma do tych żołnierzy. Noc z 3 na 4 września 1939 r. otworzyła w dziejach Grudziądza nowy okres – lata rządów hitlerowskich okupantów, okres bezwzględnej, a zarazem perfidnej polityki terroru, germanizacji i eksterminacji w stosun-

ku do polskich mieszkańców miasta.

Mieszkaliśmy przy ul. Paderewskiego w niewielkim jednopiętrowym budynku na I piętrze. Mijał rok po roku. Przez 3 lata uczęszczałem do Szkoły Podstawowej nr 10. Dyrektorem był her Gapa, który niejednemu polskiemu uczniowi z premedytacją poderwał ucho. Uczyliśmy się w języku niemieckim razem z niemieckimi rówieśnikami. W klasie były dwa szeregi połączonych ze sobą ławek. Jeden zajmowały dzieci Niemców, drugi Polaków. Nauka była obowiązkowa. Jedną z nauczycielek niemieckich, Frau Gerda, była do nas, Polaków, wyjątkowo źle nastawiona. W czasie przerwy śniadaniowej kazała powstać wszystkim dzieciom polskim i pokazać kanapki przygotowane przez nasze mamy. Były to kromki chleba posmarowane marmoladą lub sztucznym

miodem. Uczniowie niemieccy odpowiedzieli gwizdami. Kazano nam usiąść, natomiast dzieciom niemieckim Frau Gerda kazała z uśmiechem wyjść na środek klasy pod tablicę i pokazać ich drugie śniadanie. Ujrzelśmy mnóstwo białych bułeczek z szynką, serem i innymi smakołykami. Musieliśmy im głośno klaskać. Czuliśmy wyraźny gorzki smak upokorzenia i zniewagi. Na dużej przerwie czekała na nas jeszcze jedna upokarzająca niespodzianka. Na korytarzu ustawione były zawsze dwa kosze. Dla dzieci polskich brudna, nieotrąśnięta z ziemi marchew, a dla niemieckich białe kosze pełne pomarańczy lub innych owoców. Frau Gerda przechadzała się po korytarzu z szerokim uśmiechem, trzymając w ręce cienki kij, który niejednokrotnie lądował na plecach polskich dzieci.

Nasze rodzinne mieszkanie zostało zabrane przez Niemców właścicielom. Na parterze mieszkał hitlerowski funkcjonariusz gestapo o nazwisku Majorek, który nadzorował pracę w zakładach mięsnych. Pod pachami miał wytatuowane dwie swastyki, czym się bardzo chlubił. Na początku obejrzał nasze skromne mieszkanie na I piętrze. Kazał natychmiast zdjąć ze ścian wszystkie obrazy religijne i krzyż. Za niewykonanie rozkazu groziła kara pieniężna. Miał dwóch synów, Rudego i Horsta, którzy byli od nas nieco starsi. Często szczuli nas dużym psem, który pogryzł mi prawą rękę do tego stopnia, że musiałem mieć operację chirurgiczną w grudziądzkim szpitalu. Na domiar złego przy każdej okazji strzelali do nas z wiatrówek. Chwalili się bardzo dużym portretem Adolfa Hitlera, który zajmował prawie pół ściany. Nasza wielodzietna rodzina musiała przeżyć wiele upokorzeń ze strony hitlerowców. O tym zapomnieć się nie da.

Zenon Zaremba



Ministranci i lektorzy z parafii pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Toruniu (Rubinkowo II) w dniach 6-12 sierpnia wypoczywali w Górach Stołowych. Zwiedzili sanktuarium maryjne w Wambierzycach, Skalne Miasto w Czechach, ZOO Safari w Czechach, Szczeliniac i Błędne Skały. Towarzyszył im i opiekę duchową sprawował ks. Arkadiusz Relidziński. Wśród uczestników wypoczynku byli także rodzice i rodzeństwo ministrantów. Wspólne wakacyjne wyjazdy na stałe wpisały się w formację służby liturgicznej.

nn

ZAPRASZAMY

Pielgrzymka „Niedzieli”

Zapraszamy czytelników „Niedzieli” do udziału w pielgrzymce do Lichenia, Kalisza, Świnic Warckich i Głogowca. Uczestniczyć będziemy w diecezjalnej pielgrzymce do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, nawiedzimy sanktuarium maryjne w Licheniu oraz miejsce urodzin i chrztu św. Faustyny Kowalskiej. Zwiedzimy również zamki w Łęczycy i Oporowie, a miłośnicy kąpeli będą mogli skorzystać z pobytu w termach w Uniejowie.

Pielgrzymka odbędzie się w dniach 14-16 września (piątek – niedziela). Planowana godzina wyjazdu z Torunia: piątek ok. godz. 14, powrót w późnych godzinach wieczornych w niedzielę. Koszt: 370 zł. Szczegółowe informacje i zapisy: tel. 501-938-028; e-mail: torun@niedziela.pl.

Ks. Paweł Borowski

Relikwie św. Jana Pawła II

Parafia pw. św. Michała Archanioła w Toruniu i księża michałici zapraszają na uroczystość wprowadzenia relikwii św. Jana Pawła II i św. Faustyny oraz poświęcenia ołtarza Miłosierdzia Bożego. Ceremonia odbędzie się 16 września o godz. 18 w kościele Księży Michałitów na toruńskich Rybakach, a przewodniczyć jej będzie wieloletni osobisty sekretarz św. Jana Pawła II abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski.

jk

Pielgrzymka maturzystów

Diecezjalny duszpasterz młodzieży ks. Dawid Wasilewski zaprasza maturzystów na diecezjalną pielgrzymkę na Jasną Górę, która odbędzie się 28 września. W programie: nabożeństwo różańcowe w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej (godz. 13.30), konferencja pt. „Ospotkaniu, które wychodzi w praniu”, czyli sakrament wielokrotnego użytku (Łk 7, 11-17), którą wygłosi ks. Dawid Wasilewski (Sala o. Kordeckiego, godz. 14.30), Eucharystia w intencji maturzystów w Bazylice (godz. 17), Droga Krzyżowa na Wąłach Jasnogórskich (godz. 19). Pielgrzymka zakończy się udziałem maturzystów w Apelu Jasnogórskim w Kaplicy Cudownego Obrazu o godz. 21.

jk





Renata Czerwńska

Każdy z was też znajduje w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć...

DOJRZAŁOŚĆ WYBORU

„We wrześniu 1939 r. na Westerplatte grupa młodych Polaków, żołnierzy, pod przewodnictwem majora Henryka Sucharskiego, trwała ze szlachetnym uporem, podejmując nierówną walkę z najeźdźcą. Pozostali oni w pamięci narodu jako wymowny symbol. Trzeba, ażeby ten symbol wciąż przemawiał, ażeby stanowił wezwanie dla nowych pokoleń Polaków. Każdy z was też znajduje w życiu jakieś swoje «Westerplatte». Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć... Nie można «zdezertrować», lecz obronić dla siebie i innych” Jan Paweł II, Westerplatte, 12 czerwca 1987 r.

OPRAC. S. RAFAELA OLSZOWA CSDP

Wielu z nas zna te słowa na pamięć. Chlubimy się męstwem polskich żołnierzy i Papieża Polaka, który mocą Słowa Bożego z odwagą Ducha Świętego dokonywał przemian w naszej ojczyźnie i świecie. Przełamywał mury totalitaryzmu i zniewolenia we wszystkich jego przejawach, aż do przelania krwi podczas zamachu 13 maja 1981 r. i wielokrotnych zasadzek na jego życie. Kościół docenił odwagę Jana Pawła II, ogłaszając go świętym. Skąd bierze początek taka niezłomność i stałość postaw życiowych?

Chrystus perłą zbawienia

Często niesprzyjające okoliczności sprawiają, że ktoś traci grunt pod nogami, gaśnie w zapale. Jednakże inna osoba, mając taki sam problem, napełnia się wiarą, emanuje radością i pokojem. Dar męstwa uczy nas, by wszystko, co nas spotyka, wykorzystać ku pożytkowi swojemu i bliźnich.

Czym jest perła? Powstaje ona w małży, do której dostało się ciało obce – ziarenko piasku – zadając jej cierpienie. Małża w samo-

Wartościowy wybór

Bł. Maria Pasterka tak pouczała wątpiących: „Narzekasz na surowość przykazań! Zuchwale to słowa! Mądrość najwyższa mylić się nie może i nie przypisuje stworzeniu swemu praw, których by spełnić nie było ono zdolne”.

Perła codzienności

Podobną heroicznością w przemawianiu wszelkich cierpień odznaczała się bł. Maria Karłowska. Do spełniania woli Bożej, zachęcała swoje siostry i wszystkich spotykanych ludzi: „Jeśli Pan Bóg nawiedzi cię jakąkolwiek chorobą, staraj się przyjąć ją z miłością i dziękczynieniem i znosić cierpliwie wszystkie cierpienia, jakie Opatrzność Boża ześle”.

Perła patriotyzmu

Przypomina nam o tym nasz święty rodak Jan Paweł II: „Wolność można utracić od zewnątrz, może ktoś mi tę wolność zabrać, ale można także wolność posiadać i źle jej używać. To jest czasem gorsze od utraty wolności zewnętrznej... Jeszcze większe niebezpieczeństwo dla wolności, jeszcze większe zagrożenie pochodzi od wewnątrz, gdy myślimy, że jesteśmy wolni i tej wolności źle używamy i ją rozprowadzamy”.

[illegible]

Tablice tematyczne w sali pamięci bł. Marii w jabłonowskim zamku ukazują, jak błogosławiona pasterka raz dokonawszy właściwego wyboru, na zawsze pozostała mu wierna: wytrwale wspierała swoje siostry i podopieczne, by nie ustały na drodze wiary i powołania

[illegible]

Zdjęcia: ks. Paweł Borowski

lo i w imieniu Jezusa nauczał:
„Cierpisz na ciele i przeżywasz
mękę w duszy... Nie martw się:
to właśnie w bólu twoja dusza
kwitnie. Pośród utrapień dusza
poświęcona dla Mnie i wierna
Mi szuka ulgi i znajduje ją tylko
w mojej miłości”.

Perła męczeństwa

Dar męstwa kojarzy nam się z męczeństwem, czyli oddaniem życia. Pośród ludzi wybranych przez Boga, pozostających w szczególnej relacji ze Zbawicielem, wielu oddało za Niego życie. Należą oni do grona męczenników. Jednakże są i tacy, którzy trwając przy Panu, ponoszą tzw. białe męczeństwo, nie przelewa-

W drodze do...

Jeszcze dźwięczą nam w uszach radosne śpiewy i śmiech uczestników pieszych pielgrzymek na Jasną Górę, które tradycyjnie odbywały się w sierpniu. Jeszcze tu i ówdzie pojawiają się zdjęcia z tamtych dni, a sami pielgrzymi jeszcze wyróżniają się wyjątkową opalenizną, którą w tym szczególnie gorącym czasie zafundowało słońce. Jeszcze żywe są przeżycia z wakacyjnych wypraw nad hipnotyzujące morze, romantyczne jeziora czy dostojne góry.

Nie każdy wędrujący ma odwagę przed samym sobą przyznać się do tego, że jest pielgrzymem. A pielgrzymowanie jest tak pociągające! Idziesz lub jedziesz. Przemierzasz dobrze

znane trasy lub odkrywasz zupełnie nowe. Trafiasz do starych, ukochanych miejsc lub poznajesz kolejne cuda ziemi. Idziesz w ulubionej od lat grupie pielgrzymkowej i znasz większość jej uczestników albo dołączasz do ludzi, których widzisz pierwszy raz i mówisz do nich „siostró” i „bracie”. Wracasz do znanych osób, u których wynajmujesz noclegi, a którzy przez lata twoich przyjazdów stali ci się bliscy: ze starym góraliem porozmawiasz o życiu, z właścicielką nadmorskiej kwatery o patriotyzmie.

Jesteśmy wszyscy w drodze do tego ostatecznego celu, jakim są krajobrazy Boga po tzw. tamtej stronie. Namiastkę, zapowiedź tego, co

nas czeka „tam”, mamy tu, na ziemi, gdy we wszystkim dostrzegamy Boga i Jego wolę. Bo takie zaufanie daje pokój serca i pewność, że jest się „zaopiekowanym” przez samego Boga Ojca. Wtedy wędrowanie staje się pielgrzymowaniem – szukaniem Boga, znajdowaniem Go w Jego każdym stworzeniu: przyrodzie i ludziach oraz przyjmowaniem Go i cieszeniem się z Jego obecności.

Zapraszamy do zapoznania się z echem pielgrzymowania, z refleksjami osób, które wybrały się w podróż i znalazły to, co było im przeznaczone, zaplanowane tylko dla nich przez Boga, który jest takim Tatą, co kocha jak Mama.

Joanna Kruczyńska

ECHA PIELGRZYMOWANIA (1)

Warto być wytrwałym

W tym roku po raz drugi wybrałem się na pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę z toruńską grupą białą. Było to dla mnie w pewien sposób oczywiste, że idę na pielgrzymkę i nie wyobrażałem sobie inaczej tych wakacji. Rok temu, gdy wróciłem do domu 13 sierpnia, byłem zachwycony atmosferą, która panowała na pielgrzymce, mnóstwem wspaniałych ludzi, których tam spotkałem. Tym razem przeżywałem pielgrzymowanie do tronu Pani Jasnogórskiej już jako kleryk po odbytych pierwszym roku formacji w seminarium.

Często mówi się, że pielgrzymka to rekolacje w drodze. Dla mnie pielgrzymka stanowi przede wszystkim piękną przestrzeń do spotkania z drugim człowiekiem, a tym samym z Bogiem. Wędrowka na pątniczym szlaku przypomina mi o naszej nieustannej pielgrzymce do nieba oraz o tym, że powinniśmy zawsze zabiegać, aby nie stracić celu z oczu i iść w dobrą stronę. Na kilka dni przed wyruszeniem do Częstochowy przeczytałem na jednym z katolickich portali na Facebooku fragment wypowiedzi papieża seniora Benedykta XVI: „Świat oferuje wam wygodę. Ale nie zostaliście stworzeni do wygody, zostaliście stworzeni do wielkości” – brzmiał cytat. Pomyślałem, że jest to przecież świetny cytat na drogę, bo tego właśnie uczy pielgrzymka. Uczy, że warto



Pielgrzymka to przede wszystkim przestrzeń do spotkania z drugim człowiekiem, a tym samym z Bogiem

pomimo przeciwności być wytrwałym, często przewycięzać samego siebie i dążyć do wielkości. A najlepszym przykładem na tej drodze jest Maryja, do której przecież idziemy, i która jest gotowa wspierać nas w chwilach trudnych nie tylko na pielgrzymce, lecz także w codzienności. Pielgrzymka na pewno nie

uczy wygody. Często przychodzi nam sypiać w stodółach, remizach czy w namiotach. Niemniej to wszystko tworzy niesamowity klimat pielgrzymkowy, do tego śpiewanie, katechezy, modlitwa w czasie drogi to coś, za czym tęskni się przez cały rok.

Kl. Szymon

10 LAT DIAKONATU STAŁEGO W KOŚCIELE W POLSCE (5)

DIAKONAT STAŁY – WYZWANIA

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

W ostatniej części refleksji nad obecnością powołania diakona stałego w Kościele w Polsce warto przywołać kilka kwestii, które pojawiają się w dyskusjach nad formacją, posługą i tożsamością diakonów stałych w naszym kraju.

Ważny okres formacji wstępnej

Odwołując się do doświadczeń wprowadzania diakonatu stałego w Kościele w Polsce, a także mając na uwadze specyfikę i mentalność religijną w naszym kraju, wydaje się, że ważne miejsce w formacji kandydatów do diakonatu stałego powinien zajmować okres propedeutyczny. „Wytyczne dotyczące formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce” zalecają, aby położyć w tym czasie akcent na spotkania modlitewne, wychowawcze oraz momenty refleksji. Ma to być czas badania intencji kandydatów, możliwości pełnienia przez nich posługi w przyszłości czy ukazywania wizji powołania. Już na tym etapie formacji można zweryfikować wiele błędnych wyobrażeń i oczekiwań.

Rola żony i rodziny

Zagadnieniem fundamentalnym w refleksji nad obecnością w Kościele w Polsce powołania diakona stałego jest obecność żony diakona, a szerzej jego rodziny. Diakonat stały, choć możliwy do przeżywania także w stanie bezżennym, dotyczy przede wszystkim mężczyzn żyjących w małżeństwie. Obecnie na 29 diakonów stałych posługujących w kilku diecezjach w Polsce 28 żyje w małżeństwie.

W Kościele w Polsce zaczynamy zbierać pierwsze doświadczenia roli i miejsca żony w powołaniu męża, który jest duchownym. Potrzebujemy świadectw żon, ich wrażliwości i wyraźnego głosu, aby móc pełniej, prawdziwiej i realniej spojrzeć na powołanie i posługę diakonów stałych. Doświadczenie pokazuje, że obecność męża, który jest diakonem stałym, może pomagać odkrywać żonie nowe wymiary jej obecności i posługi w Kościele. Niektóre posługi mogą oni wykonywać razem, szczególnie te, które dotyczą duszpasterstwa małżeństw i rodzin.

Formacja stała

10 lat obecności diakonów stałych w Kościele w Polsce stawia przed nami zagadnienie ich formacji stałej. Jest ono niezwykle ważne, ponieważ nie tylko wzrasta liczba diakonów stałych, ale i oni sami posługują coraz dłużej w naszych diecezjach. Niejako naturalnie stawiamy pytanie o to, jak powinna wyglądać formacja diakona stałego w kolejnych latach po święceniach.

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na jeden kluczowy aspekt tejże formacji. W „Dyrektorium o posłudze i życiu diakonów stałych” czytamy: „Pierwszym miejscem formacji diakonów stałych jest sama posługa” (nr 75). W refleksji nad formacją stałą diakonów stałych ważne jest więc zwrócenie uwagi na ich posługę – to ona wyznacza kierunki i akcenty formacji.

Brak gotowych scenariuszy

Obecność i posługę diakona stałego w Kościele w Polsce trudno jest wyczerpująco opisać przez gotowe scenariusze. Dys-



Diakoni stali w Bazylice Świętej Rodziny w Branicach

ponujemy dokumentami, które w sposób ogólny definiują różne ważne aspekty, np. rozeznanie powołania, formację oraz ogólnie posługę, brakuje jednak wielu szczegółowych rozwiązań. Dla przykładu – często myśląc o posłudze diakona przywołuje się jego obecność pośród ubogich. Jak jednak rozumieć dzisiaj człowieka ubogiego? Czy w takim patrzeniu jest również miejsce dla posługi liturgicznej oraz posługi słowa diakona stałego? Jestem przekonany, że tak.

W posłudze diakona stałego, poza przywołanymi już kwestiami, ważne są także: relacje z duchownymi, szczególnie proboszczami, konkretna posługa w parafii, tytułatura, strój czy – w niektórych przypadkach – kwestia uposażenia materialnego. Te i wiele innych zagadnień oczekuje na swoje opisanie, a niektóre z nich i na prawne zdefiniowanie. Doświadczenie podpowiada, że nie należy nazbyt pochopnie zapisywać wszystkiego w statutach czy regulaminach, ponieważ to przede wszystkim posługa dia-

konów stałych najlepiej weryfikuje wiele planów i koncepcji. Na wyczerpujące regulaminy przyjdzie jeszcze czas.

Św. Jan Paweł II do diakonów stałych

Na zakończenie refleksji nad doświadczeniem obecności w Kościele w Polsce diakonów stałych odwołam się do słów papieża św. Jana Pawła II, które wypowiedział on do nich podczas Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Myślę, że opisują one do pewnego stopnia także sytuację diakonów stałych posługujących w naszym kraju: „Drodzy diakoni, niektórzy z was są być może zmęczeni trudną pracą, odczuwają frustrację z powodu inicjatyw apostolskich, które się nie powiodły, cierpią na skutek niezrozumienia, z jakim się spotykają. Nie traćcie otuchy! Schrońcie się w ramiona Chrystusa: On was pokrzepi. Niech tym właśnie będzie wasz Jubileusz: pielgrzymką nawrócenia do Jezusa”.



Renata Czerwińska

Podczas pikniku rodzinnego nie mogło zabraknąć atrakcji dla najmłodszych



Renata Czerwińska

Bp Wiesław Śmigiel zawarł rodziny i małżeństwa opiece Matki Bożej Podgórskiej Królowej Rodzin

ZNAK NADZIEI I POCIECHY

dokończenie ze str. I

W pielgrzymce wiary – tak jak zarysowuje to księga Apokalipsy – uczniowie Pana doświadczają trudu i walki, jednakże nie są w niej osamotnieni. – Maryja jest blisko nas – zapewnił Pasterz.

Ksiądz Biskup zarysował małżeństwo i rodzinę jako szko-

łę miłości: wychodzenia z egoizmu, troski o drugiego człowieka, zapominania o sobie i myślenia o innych, dialogu i zaufania. Zagrożeniem w budowaniu relacji jest dziś chociażby nieprawidłowe korzystanie ze współczesnych środków masowego przekazu. To

niebezpieczeństwo dotyka szczególnie młodych. Media te pełnią funkcję informacyjną i mogą być darem, jednak kontakt wirtualny nie zastąpi głębokich osobistych relacji, spojrzenia drugiemu człowiekowi w oczy. Zbytne zaangażowanie w życie wirtualne „odbiera umiejętność zaangażowania w świat i umiejętność kochania, poświęcania się, rozmowy z drugim człowiekiem, nawiązywania prawdziwych i trwałych relacji”.

Choć podjęcie większej miłości niejednokrotnie wiąże się z walką wewnętrzną, a w dzisiejszych czasach szatan uderza w rodziny, ich mocą i dawką zwycięstwa jest sam Stwórca – małżeństwo bowiem to nie tylko związek mężczyzny i kobiety, ale i Boga, który chce być obecny w ich życiu każdego dnia.

Zawierzenie rodzin

Zwieńczeniem Mszy św. była procesja z obrazem Matki

Bożej w klasztorным ogrodzie, a następnie dokonanie przez bp. Śmigła uroczystego aktu zawierzenia rodzin pod opiekę Pani Podgórskiej.

Po Eucharystii ojcowie franciszkanie zaprosili wszystkich obecnych na piknik rodzinny, na którym nie zabrakło poczęstunku oraz przyjemności zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Wspólne świętowanie zakończył koncert Tomka Kamińskiego.

Renata Czerwińska



Anna Głos

Koncert Tomka Kamińskiego spotkał się z dużym zainteresowaniem publiczności

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń,
tel. 56 622 35 30 e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85